

SPRAWA DZIESIĘCIN KAPITUŁY SANDOMIERSKIEJ W OŚWIETLENIU NIEZNANEGO DOKUMENTU JANA DŁUGOSZA Z AKT BISKUPICH JANA RZESZOWSKIEGO

Przeglądając *Acta Episcopalia* Jana Rzeszowskiego, zarządzającego diecezją krakowską w latach 1471-88, natrafiłem pod datą 15 XII 1479 na wpis dotyczący niezmiernie interesującej sprawy, toczącej się przed sądem biskupim. Otóż tego właśnie dnia stanął przed ordynariuszem krakowskim pełnomocnik krakowskiej kapituły katedralnej, magister Jan z Koprzywnicy, żądając przymuszenia Jana Długosza Seniora, arcybiskupa-elektora lwowskiego, do uwolnienia kapituły krakowskiej od wszelkich pretensji zgłaszanych przez kapitułę kolegiaty Najśw. Marii Panny w Sandomierzu z powodu sumy 1500 florenów, wziętej przed mniej więcej siedemnastu laty przez J. Długosza – podówczas prokuratora kapituły krakowskiej – dla kolegiaty sandomierskiej wraz z licznymi dziesięcinami należącymi do stołu arcybiskupów gnieźnieńskich. Ten zaś złożył w odpowiedzi obszernie pismo wyjaśniające zarówno szczegóły, jak przede wszystkim sens i cel transakcji beneficjami, dokonywanych w przeszłości na linii Gniezno-Sandomierz¹.

Zafrapowany sprawą, napisałem w r. 1990 niniejszy artykuł, nadając mu pierwotnie tytuł: *Nieznany tekst Jana Długosza*. Przeoczyłem bowiem fakt, że tekst jest publikowany – wydano go drukiem w „Roku Długoszowym” 1980². Okoliczność ta powstrzymała mnie na dłużej przed przekazaniem niniejszego artykułu do druku. Zapoznawszy

¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta Episcopalia*, t. 3 [dalej: AKMK, AE 3], k. 162v.-163v.

² M. K o w a l c z y k ó w n a : *Wypisy do biografii Jana Długosza z ksiąg sądowych kurii metropolitalnej*, „Analecta Cracoviensia”, R. 12:1980, nr 74, s. 309-311.

się jednak z edycją przekonałem się, że jest ona zupełnie „surowa”, nie dająca badaczowi do ręki niczego więcej poza samym tekstem w formie łatwej do odczytania – zatem moja praca ma sens. Ma sens tym bardziej, że fakty wiążące się z opisywaną przeze mnie sprawą umknęły niemal całkowicie uwagi badaczy zajmujących się w tymże roku 1980 wyświetlaniem i ustalaniem rozmaitych szczegółów biografii autora *Roczników Sławnego Królestwa Polskiego*³.

Jan Długosz, stanąwszy – już jako arcybiskup-elekt lwowski, lecz zarazem jako człowiek ciągle uwikłany w sprawy kapituły katedralnej krakowskiej, diecezji i miasta Krakowa, z którego aż do swojej nieodległej już śmierci w maju r. 1480 nie zdołał się ruszyć⁴ – przed biskupem Janem Rzeszowskim, złożył pisemne oświadczenie, którego treść notariusz kurii wciągnął *in extenso* w *Acta Episcopalia*. Oświadczenie przedstawia dzieje skomplikowanej transakcji pieniędzmi i beneficjami. W transakcji tej uczestniczyły dwie najznamienitsze kapituły katedralne ówczesnej Polski: prymasowska gnieźnieńska i krakowska; kapituła kolegiaty sandomierskiej, zajmującej w obrębie diecezji krakowskiej pod względem rangi i dostojęstwa miejsce zaraz po katedrze – a także osoby ze szczytów polskiej hierarchii kościelnej: biskup krakowski Tomasz Strzemiński; jego krótkotrwały następcą na tej stolicy, awansowany rychło na prymasostwo Jan Gruszczyński, a także biskup krakowski J. Rzeszowski, który był scholastykiem sandomierskim w chwili, gdy rozpoczynała się opisana przez Długosza sprawa.

Oświadczenie swoje rozpoczął J. Długosz od przypomnienia faktu, że suma 1500 fl., o którą chodzi, stanowiła legat testamentarny bisku-

³ A. Perzanowska, *Wiadomości źródłowe o życiu i działalności Jana Długosza*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980, s. 362, wspomina wprawdzie o sprawie, lecz nie dotyka istoty („1479 XII 15: Jan Długosz elekt lwowski usprawiedliwiał się przed Janem bpem krakowskim z zarzutów postawionych mu przez kapitułę krakowską”); sam tekst w *Episcopaliach* zna nie z oryginału, lecz z „notatek” ś.p. prof. Krystyny Pieradzkiej. Pierwsze monograficzne opracowanie życia i twórczości Długosza: M. B o r z y ń s k i, S. S m o l k a, *Jan Długosz. Jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893, milczy o sprawie zupełnie, jak gdyby nie istniała.

⁴ Zdołał podjąć starania o zachowanie beneficjów posiadanych w diecezji krakowskiej także po ingresie do Lwowa (rzecz podstawowa: musiał mieć tam z czego żyć i dołączyć do diecezji, mającej jeszcze długo potem poza największymi miastami charakter na polu misyjny).

pa T. Strzemińskiego na założenie kolegium mansjonarzy przy kolegiacie sandomierskiej. Sumę tę wziął jako pożyczkę J. Gruszczyński – podówczas biskup krakowski. Kapituła sandomierska wyraziła na to zgodę; w gronie kanoników zezwalających na udzielenie pożyczki był – co podkreślił Długosz – nie tylko on sam, ale także obecny biskup krakowski J. Rzeszowski – wówczas scholastyk sandomierski. Kapituła katedralna krakowska stanęła wtenczas przy J. Gruszczyńskim jako ręczycielka. Awansowawszy – wraz z długiem 1500 fl. – na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, J. Gruszczyński postanowił zwrócić tenże dług kapitule sandomierskiej poprzez wieczysty zapis na jej rzecz dziesięcin we wsiach: Potworów, Potworowska Wola, Długie, Dłuska Wola, Kaszów, Kaszowska Wola, Gutów, Gutowska Wola i Czarnocin. Zapisu tego dokonał za zgodą kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej, wystawiwszy odpowiedni dokument, którego treść wpisano do akt kapitulnych podczas „kapituły generalnej” na św. Wojciecha (J. Długosz nie zapamiętał niestety i nie podał roku). W swoim zapisie prymas J. Gruszczyński zobowiązał się ponadto – postawiwszy „znamienitych mężów” jako ręczycieli – w razie niemożności wykupienia od kapituły sandomierskiej wspomnianych dziesięcin zaopatrzyć w ciągu 10 lat swój „stół arcybiskupi” w inne dobra, z których dochód byłby w stanie zrównoważyć ubytek w dochodach powstały na skutek odejścia dziesięcin do kolegiaty sandomierskiej; zapis taki – podkreślił J. Długosz – był właściwym zadośćuczynieniem zarówno dla kapituły sandomierskiej, jak i archidiecezji gnieźnieńskiej. Kolegiata sandomierska pozostawała w spokojnym posiadaniu dziesięcin z wymienionych dziewięciu wsi aż do śmierci J. Gruszczyńskiego i jeszcze jakiś czas potem, aż do chwili, gdy przed mniej więcej czterema laty jego następcą Jakub z Sienna rozpoczął je odbierać przemocą znów dla siebie. Wówczas J. Długosz po ciężkich mozolach odzyskał je na powrót dla kościoła sandomierskiego, kierując pretensje Jakuba w stronę niegdysiejszych ręczycieli prymasa J. Gruszczyńskiego, a w ostateczności – gdyby ściągnięcie stamtąd 1500 florenów okazało się niemożliwe – zobowiązując się do zapłacenia tej sumy samemu.

Do tego momentu relacja J. Długosza jest spokojna i beznamiętna, prowadzona w trzeciej osobie, stylem łatwym do rozpoznania dla każdego, kto zna fragmenty *Libri Beneficiorum* czy *Annalium*, w któ-

rych autor opisuje własne dokonania⁵. Po zamknięciu historycznego opisu – od początku aż do stanu obecnego – sprawy, której dotyczyły wysunięte przeciw niemu zarzuty, J. Długosz zmienia raptownie sposób wypowiedzi: zwraca się do biskupa J. Rzeszowskiego w pierwszej osobie wprost, mówiąc: na podstawie tego wszystkiego, co wydarzyło się istotnie tak, jak to przedstawiłem, czego prawdziwość mogą też potwierdzić kanonicy krakowscy, może się Wasza Wielbność sama przekonać, czy zawiniłem w czymkolwiek kapitule sandomierskiej lub krakowskiej⁶; czy mogą mnie one stawiać w pozycji oskarżonego – mnie, który całą sprawę – o czym wie Bóg – prowadziłem wiernie i z pożytkiem tak dla kościoła sandomierskiego, jak i krakowskiego, wkładając w to pracę i wysiłek, narażając się na wydatki i niebezpieczeństwa! – wobec tych faktów nie tylko nie poczuwam się wobec nich do winy, ale nie widzę w sobie najmniejszego jej śladu! Obecny arcybiskup gnieźnieński znów odebrał dziesięciny kolegiacie sandomierskiej – jeśli jednak kapituła sandomierska chce szukać odszkodowania za to na krakowskiej, czyni to bez mojej podniety, ja zaś nigdy nie zobowiązywałem się do zastępowania tychże kapituł we wszystkich bez wyjątku sprawach spornych. W sprawie dziesięcin działałem uczciwie i z czystym sercem. Nie posiadam takiej mocy i powagi, którą mógłbym przewyciężyć powagę i wpływy arcybiskupa gnieźnieńskiego, czy też powstrzymać chęć kapituły sandomierskiej do procesowania się z krakowską. Tę część oświadczenia J. Dłu-

⁵ Por. np. relacja o budowie kościoła parafialnego w Raciborowicach – *Joannis Długosz Senioris Canonici Cracoviensis Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*, t. 1: *Ecclesia Cathedralis Cracoviensis – Ecclesiae Collegiatarum*, Cracoviae [1863], s. 155; w Szczepanowie – *LB*, t. 2: *Ecclesiae Parochiales*, Cracoviae [1864], s. 268 – tutaj umieszczona „przy okazji” informacja o sprowadzeniu Paulinów na Skalkę; relacja jw. w tomie „klasztornym”: *LB*, t. 3: *Monasteria*, Cracoviae [1864], s. 114-115; relacja o fundację Kartuzji na Kazimierzu w nie dokończonych budynkach uniwersyteckich fundacji Kazimierza Wielkiego – *Johannis Długossii [...] Historiae Polonicae libri XII...*, [Kraków 1876], s. 284 – przy relacji o założeniu Uniwersytetu – pod r. 1361!

⁶ Odnośny fragment pisma J. Długosza – AKMK, AE jw.: „Ex quibus omnibus taliter in veritate gestis, quam etiam veritatem domini Capitulares Cracovienses attestantur, Vos, Pater Reverendissime, domine Episcopo Cracoviensis, potestis videre et pabulare, si in aliquo ego sum Capitulo Cracoviensi aut Sandomiriensi obnoxius, culpabilis aut reus...”.

gosza można więc zamknąć słowami: zrobiłem wszystko, co do mnie należało, a nawet więcej – o cóż więc chodzi?!

Końcowy fragment tekstu zawiera przypomnienie zasług J. Długosza wobec kolegiaty sandomierskiej. Powraca tu spokojny, referujący w trzeciej osobie styl. Jest tu mowa o zakupie dla kolegium mansonarzy tegoż kościoła dwu wsi: Okaliny i Gojczowa (poprzednio własności opatów cysterskich z Sulejowa), wartych 1000 grzywien każda, a następnie o obronieniu ich w trwającym osiem lat procesie; o wybudowaniu dla kapłanów tego zgromadzenia domu murowanego w Sandomierzu kosztem ponad 2000 grzywien oraz o zakupieniu dla nich innego domu wraz z placem tamże (poprzednio własności niejakiego Łysakowskiego). Całość zamyka ponowny, znacznie już spokojniejszy apel do biskupa o sprawiedliwe rozstrzygnięcie całej sprawy.

Fakty podane w oświadczeniu złożonym przez J. Długosza 15 XII 1479 w krakowskiej kurii biskupiej można skonfrontować z przekazami innych źródeł dotyczącymi kwestii dziesięcin gnieźnieńskich nadanych kapitule sandomierskiej. Źródeł takich zachowało się sporo i w większej części ogłoszono je drukiem. Szczególnie interesujący jest tu tekst pozwalający dostrzec sprawę u samego jej początku: zapis prymasa J. Gruszczyńskiego, wciągnięty do akt kapituły gnieźnieńskiej pod datą 27 IV 1465.

Arcybiskup Gruszczyński zeznał przed „senatem duchownym” swojej diecezji, że pożyczył był 1500 florenów od kapituły kolegiaty Najśw. Marii Panny w Sandomierzu. Sumę tę przeznaczył na pokrycie kosztów uzyskania w kurii rzymskiej bulli translacyjnej na archidiecezję gnieźnieńską, na którą awansował po śmierci Jana Odrowąża Sprowskiego, wybrany przez kapitułę zgodnie ze wskazaniem Kazimierza Jagiellończyka. (Należy w tym miejscu przypomnieć spór o biskupstwo krakowskie toczący się w latach 1461-64, w wyniku którego ustaliła się trwająca aż do rozbiorów praktyka wyboru przez kapitułę i zatwierdzania przez Stolicę Apostolską królewskich nominatów na wakujące diecezje; właśnie Gruszczyński wyszedł z tego sporu zwycięsko – jako kandydat monarchy, by po kilku miesiącach awansować – także z woli króla – na prymasostwo⁷). Aby zwrócić kapitule sandomierskiej zaciągniętą pożyczkę, zapisał jej dn. 24 IV 1465 dziesięciny snopowe swego stołu ze wsi: Potworów, Potworow-

⁷ M. B o g u c k a, *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Warszawa 1981, s. 118-120.

ska Wola czyli Koziakaleń (Koziabaleń), Długie, Kaszów, Kaszowska Wola, Gutów, Gutowska Wola i Czarnocin, położonych w kluczu łęgonickim czyli radomskim⁸ (z tekstu wypadła Dłuska Wola – zapewne przez przeoczenie). Dziesięciny te zobowiązał się odkupić w terminie najdalej do dziesięciu lat – zastrzegł się jednak od razu, że w przypadku, gdyby nie był w stanie tego uczynić, wystara się w tym samym dziesięcioleciu o zapewnienie dobrom stołowemu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego nowych dochodów, tak aby wyrównać uszczerbek spowodowany zapisem dla kolegiaty sandomierskiej. Jako ręczycele stanęli przy arcybiskupie jego dwaj rodzeni bracia, kanonicy gnieźnieńscy: doktor dekretów Marcin oraz Andrzej⁹.

Zachował się też dokument rzucający światło na sprawę w jej późniejszym rozwoju. Jest to pełnomocnictwo w formie instrumentu notarialnego, datowane 12 I 1478, mocą którego kapituła kolegiacka san-

⁸ Klucz łęgonicki tworzyły dobra arcybiskupstwa gnieźnieńskiego skupione w powiecie opoczyńskim wokół miasteczka Łęgonice (lokowanego na prawie niemieckim przez prymasa Mikołaja Trąbę w r. 1420) – wsie: Łęgonice, Ostrowy, Przelot, Konary i Podgórze (stan wg wizytacji odprawionej osobiście 18 X 1511 przez prymasa Jana Łaskiego). Dla celów administracji i sprawozdawczości do opisów kluczy dóbr, których właścicielem było arcybiskupstwo gnieźnieńskie jako instytucja – ściślej: „stół arcybiskupi” – dołączano opisy innych wsi położonych w sąsiedztwie, z których szły dziesięciny na tenże stół – w ten sposób „nasze” wsie znalazły się w tekście wizytacji Łaskiego z r. 1511. Użycie nazwy „okręg radomski” [*districtus Radomiensis*] dla bliższego określenia położenia wspomnianych wsi wynika z dostosowania się do wewnętrznego podziału klucza łęgonickiego opracowanego przez administrację dóbr arcybiskupich, a nie do podziału kraju na powiaty. (Określenie zastosowane przez samego prymasa Gruszczyńskiego w akcie zapisu dziesięcin brzmi: „...in diocesi nostra Gneznensi et clave seu districtu Langoviczensi seu Radomiensi...”). Oprócz „obwodu radomskiego” w kluczu łęgonickim istniały jeszcze obwody: opoczyński i „Mazowiecki” [*districtus Opoczensis, districtus Mazoviae*]; por. *Visitationes bonorum Archiepiscopatus necnon Capituli Gneznensis saeculi XVI*, [ed.] B. Ulanowski, Cracoviae 1920, s. 336-348. Wg podziału administracyjnego z dn. 1 VI 1975 wspomniane wsie znajdują się w woj. radomskim. Potworów jest wsią gminną, do tej gminy należą: Potworówek (d. Potworowska Wola), Długie i Dłuska Wola. Gutów i Wola Gutowska należą do gminy Jedlińsk; Kaszów i Kaszówek (d. Kaszowska Wola) – do gm. Stara Błotnica; Czarnocin – do gm. Radzanów; por. *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, t. 1, Warszawa 1980, s. 270, 328, 330, 566; t. 2, Warszawa 1981, s. 47; t. 3, Warszawa 1982, s. 39, 539.

⁹ *Acta Capitulum nec non Iudiciorum Ecclesiasticorum selecta*, [ed.] B. Ulanowski, t. 1: *Acta Capitulum: Gneznensis, Poznaniensis et Vladislaviensis (1408-1530)*, Kraków 1894, nr 1975, s. 453; nr 1976, s. 453-454 (*Acta Capituli Gneznensis Anni 1465*) [dalej: AC].

domierska, reprezentowana przez prepozyta Piotra z Dąbrówki, schołastyka Jana z Szydłowca oraz kanoników: doktora dekretów Stanisława z Wojczyc (Wojcic) [zarazem sandomierskiego oficjała okręgowego] i Dzierśława ze Skotnik, upoważniła dziekana krakowskiego Pawła z Głowiny i kanonika krak. Jana Długosza „Seniora” do traktowania w swym imieniu z prymasem Jakubem z Sienna o zwrot dziesięcin nadanych jej niegdyś wieczyście przez arcybiskupa Gruszczyńskiego, a teraz rewindykowanych wbrew zapisowi¹⁰ (w wykazie wsi brakuje tutaj na odmianę Gutowa).

Sporo miejsca poświęcił sprawie sam Długosz w swych opracowaniach historycznych. Rozdział *Libri Beneficiorum* omawiający uposażenie kolegiaty sandomierskiej zawiera w podrozdziale na temat kolegium Mansjonarzy akapit zatytułowany *Decimae manipulares*, w którym mowa o dziesięcinach zapisanych w r. 1465 kapitule sandomierskiej przez prymasa Gruszczyńskiego i przeznaczonych przez tę kapitułę na potrzeby Mansjonarzy, uposażonych niegdyś przez biskupa Strzemińskiego kwotą 1500 fl. – którą to właśnie sumę pożyczyl był Gruszczyński, płacąc za pożyczkę dziesięcinami. Ustęp ten rozpoczyna się od przypomnienia w wielkim skrócie dziejów pożyczki – potem następują krótkie opisy dziewięciu wsi, z których szła dziesięcina – od Potworowa począwszy, na Czarnocinie kończąc; kolejność jest tu niemal taka sama, jak w tekście znajdującym się w *Acta Episcopalia J. Rzeszowskiego*¹¹, co zdaje się wskazywać, że Długosz pisał wzgl. dyktował swoje oświadczenie z grudnia 1479 r. mając przed sobą własny tekst *LB* albo notatki brudnopisowe.

Opis każdej wsi zawiera zwięzłą informację na temat jej przynależności parafialnej, właściciela, ilości łąnów kmiecych, zagród i karczem. I tak: Potworów był wspólną własnością Pawła Potworowskie-

¹⁰ Biblioteka PAU/PAN w Krakowie, dyplom nr 79. Dokument sporządził notariusz *Imperiali Auctoritate* Paweł s. Wojciecha z Sandomierza, kleryk diecezji krakowskiej. A. Perzanowska, s. 358, przytacza regest tego dokumentu, powtarzając niemal dosłownie Jana Czubka (*Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie. Dodatek I*, Kraków 1912, nr 79, s. 76), pomijając późniejszy katalog rękopisów tejże Biblioteki (K. Dziwiał, *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, cz. 1: *dokumenty z lat 1113-1571*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, nr 114, s. 40), gdzie opis dokumentu jest dokładniejszy. Powtórzyła też błąd Czubka, który dziekana krakowskiego Pawła z Głowiny nazwał *Pawłem z Błonia*.

¹¹ Z jednym wyjątkiem: przestawiona kolejność Długiego i Potworowskiej Woli (Długie wcześniej).

go h. Półkozic i Jakuba z Rzeszotowej Woli h. Łabędź; miał 20 łąnów kmiecych, 6 karczem bez własnych ról, 2 zagrody; był tam ponadto folwark – własność Potworowskiego, oddający dziesięcinę miejscowemu kościołowi parafialnemu. Długie, należące do parafii potworowskiej, będące współwłasnością Sławka [Sławyecz] i Pawła, obu pieczętujących się h. Półkozic (braci?), posiadało 19 łąnów kmiecych i 2 zagrody bez ról oraz folwark – z niego oddawano dziesięcinę plebanowi w Potworowie. Potworowska Wola była wspólną własnością Jakuba Łabędzia i jego braci (szlachta – h. Łabędź); było tam 6 łąnów, natomiast nie było folwarku. Dłuska Wola stanowiła własność Andrzeja Dłuskiego h. Półkozic; należała do parafii w Potworowie, liczyła 3½ łąnu kmiecego; prócz łąnów był tam folwark szlachecki oddający dziesięcinę plebanowi potworowskiemu. Kaszów był własnością Jana Kaszowskiego (syna Dzierśława) h. Janina; posiadał własny drewniany kościół parafialny p.w. św. Jana Chrzyciela, ufundowany przez Jaśka Kaszowskiego – dziada obecnego dziedzica; było tam 16½ łąnu kmiecego, 6 karczem: 1 dziedzica, 5 plebańskich (karczmarze dzierżawili role od plebana), a także 2 zagrody wydzielone z folwarku dziedzica. Folwark oddawał dziesięcinę miejscowemu plebanowi. Wspomniany Jan Kaszowski był również właścicielem Kaszowskiej Woli, należącej do parafii w Kaszowie; było tam 21 łąnów kmiecych. Dziedzicem Gutowa, należącego do parafii w Jankowicach, był Jan „Zasada” Gutowski h. Półkozic; wieś liczyła 17 łąnów kmiecych, 10 karczem z własnymi rolami; znajdował się tam również folwark, skąd oddawano dziesięcinę plebanowi. Gutowska Wola – parafia jw. – była własnością tegoż Jana Zasady; posiadała 18 łąnów, nadto młyn; spośród 18 łąnów 16 dziedzic przyłączył do folwarku, rugując kmieci – z całości powiększonych w ten sposób gruntów oddawał dziesięcinę własnemu plebanowi. Czarnocin, położony w parafii Bukowno, należał do wojewody rawskiego Grota Nowomiejskiego h. Rawicz; liczył 6½ łąnu kmiecego; był tam także folwark, z którego dziesięcinę pobierał pleban¹².

Nie wiemy do końca, czy opisane w *LB* stosunki własnościowe były aktualne dla r. 1479, czy też dla czasów wcześniejszych i o ile – Długosz pracował nad *Księgą Uposażeń* około 30 lat i pracy nie za-

¹² *LB*, t. 1, s. 390-392.

kończył, pozostawiwszy w wielu miejscach pusty formularz przygotowany do wypełnienia danymi liczbowymi¹³.

Wartość dziesięcin ze wspomnianych wsi (w zbożu – snopowych, w konopiach – po 4 wiązki z łąnu¹⁴) wynosiła wg danych Długosza 15-16 grzywien z Potworowa, 3 grz. z Potworowskiej Woli, 7-10 grz. z Długiego, 3 grz. z Dłuskiej Woli, 12-18 grz. z Kaszowa, 16-20 grz. z Czarnocina. Dziesięcina z Gutowskiej Woli sięgała 12-18 grz. – szacunek Długosza odnosił się jednakże do stanu, gdy wszystkie 18 łąnów było jeszcze osadzonych kmieciami; po wcieleniu przez dziedzica 16 łąnów do folwarku dziesięcinę stamtąd otrzymywał – na zasadzie przywileju szlacheckiego „dziesięciny swobodnej”¹⁵ – pleban w Jankowicach, do którego parafii należała Gutowska Wola, natomiast Mansjonarzom sandomierskim pozostała dziesięcina z tych jedynie dwóch łąnów, na których jeszcze gospodarzyli kmieci. Podsumowanie przytoczonych wyżej kwot pozwala określić w przybliżeniu wartość łącznego dochodu płynącego z zapisu prymasa Gruszczyńskiego na minimum 72 grz., maximum 113 grz. rocznie¹⁶.

Zboże i konopie przeznaczone na dziesięcinę chłopci wspomnianych dziesięciu wsi odwozili własnym transportem do spichrza założonego (lub wynajętego) specjalnie na ten cel przez kolegiatę sandomierską¹⁷; zebrane płody rolne zapewne sprzedawano – spichlerz umożliwiał ich przetrzymanie w oczekiwaniu wyższej cen.

Inny akapit tego samego rozdziału *LB*, noszący tytuł: *Villae Mansionariorum*, informuje obszernie o wsiach zakupionych przez Długo-

¹³ O tym obszernie S. Kuraś, *Regestrum Ecclesiae Cracoviensis. Studium nad powstaniem tzw. Liber Beneficiorum Jana Długosza*, Warszawa 1966. Z taką sytuacją mamy do czynienia tam, gdzie w tekście drukowanym napotyknemy ciąg: „...item tabernae, item molendina...” – etc. (wydawca nie dał trzykropków wskazujących na opuszczenia samego autora – ten błąd zmylił niejednego badacza!).

¹⁴ W tekście *LB* powtarzają się sformułowania: „...de quibus solvitur decima manipularis et per quatuor ierugas canapolis” – lub podobne. Ieruga = geruga = wiązka (stpol. kita [kytha]) – zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 4, szp. 532-533; t. 5, szp. 34.

¹⁵ Już w XIV w. szlachta uzyskiwała (drogą faktów dokonanych) przywilej dowolnego wyboru instytucji kościelnej, której oddawała dziesięcinę. Zob. J. B a r d a c h, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1: *do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 226, 239.

¹⁶ *LB*, t. 1, s. 392.

¹⁷ *LB* jw., passim: „...et ducunt eam cmethones propriis curribus in horreum ab ecclesia sandomiriensi locandum...”. Czasownik: loco, are, avi, oznacza w tym przypadku przede wszystkim: założyć, tj. wybudować – *Słownik łac. średn.*, t. 5, szp. 1492.

sza dla Mansjonarzy sandomierskich: Okalinie i Gojczowie. Opis stanu obu wsi jest wywodem historycznym sięgającym ich donacji opactwu cysterskiemu w Sulejowie, dokonanej przez Wincentego Kadłubka w czasie, gdy przed objęciem biskupstwa krakowskiego, tj. przed r. 1208, był prepozytem sandomierskim¹⁸. J. Długosz doprowadził po długich staraniach do odstąpienia mu przez opata Mikołaja obu wymienionych wsi, położonych w pobliżu Opatowa, w zamian za leżącą bliżej Sulejowa wieś Błogie i dopłatę 1000 grzywien. Błogie nabył Długosz z kolei wraz z sołectwem w 1470 r. od Anny, córki Jakuba Czernikowskiego [?], małżonki Warsza z Żychlina[?], uzyskując zatwierdzenie tej transakcji przez Kazimierza Jagiellończyka¹⁹.

Okalina, podlegająca jurysdykcji parafialnej proboszcza opatowskiego, liczyła 15 łanów kmiecych, trzy zagrody bez własnych ról, dwie karczmy z rolami. We wsi był folwark obejmujący 4 łany „wolne” wzgl. „puste”, tj. nie osadzone kmieciami (ponad wspomniane 15 łanów). Do folwarku należała łąka, użytkowana wspólnie przez gromadę. Wieś posiadała nadto gaj dębowo-sosnowy, a w nim 30 barci (brak wiadomości, kto był ich właścicielem wzgl. użytkownikiem). Mansjonarze otrzymywali od kmieci z Okaliny czynsz w wysokości jednego kwartnika (wiardunku) = 12 gr. z łanu rocznie – nadto tytułem „obiednego” po 2 gr. z łanu²⁰; dwaj karczmarze płacili rocznie po

¹⁸ Nadanie Czernikowa i Gojczowa (Gojcowia), dokonane przez mistrza Wincentego Kadłubka, prepozyta sandomierskiego, na rzecz opactwa sulejowskiego, potwierdził w r. 1206 Leszek Biały. W jego dokumencie jest mowa o Czernikowie – w istocie chodziło o jeden z działów („żrebów” – *sortes*) tej wsi, który z czasem rozwinął się w osobną wieś pod nazwą Okalina. Zob. J. Mitkowski, *Początki klasztoru Cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949, s. 98-101, 115, 203, 302 (nr 4: opis dokumentu z r. 1206 wraz z rejestrem), s. 318 przyp. 15. Dokument Leszka Białego 1206 r. ma kilka wydań – m.in. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1, nr 4.

¹⁹ *LB*, t. 1, s. 396-397. Zatwierdzenie Kazim. Jagiellończyka 23 IX 1476, Nowy Korczyn – zob. *Codex epistolaris saeculi XV*, t. 1, cz. 2, [wyd.] J. Szujski, Kraków 1876, nr 229, s. 272-273; M. Bobrzyński, S. Smółka, – rejestry nr 375 (s. 299); A. Perzanowska, s. 355. Po reformie 1975 r. obie wsie znajdowały się w gminie Opatów, województwie tarnobrzeskim; por. *Wykaz urzędowych nazw...*, t. 1, s. 476; t. 2, s. 616; po reformie r. 1998/99 znajdują się w województwie Świętokrzyskim (kieleckim), powiecie opatowskim. Leżą na pd. od miasta i nieco na zach. od szosy Opatów-Sandomierz.

²⁰ Długosz użył wyrażenia: „...obyedne solvunt per quatuor quadrantes de laneo”. Owe „quadrantes” wzgl. „quartenses” stanowiły ¼ skojca czyli ½ grosza (grzywna miała 48 groszy = 24 skojce, czyli 1 skojec = 2 grosze). Zob. J. Rutkowski,

grzywnie. W podsumowaniu dawało to rocznie 9 florenów 6 gr. Oprócz czynszu i „obiednego” kmiecie oddawali dwa kapłony i 30 jajek rocznie z łanu, a ponadto obowiązywał ich odrobek tzw. „obroków” na gruntach folwarcznych, tj. uprawa roli o powierzchni wysiewu 1 miary zboża ozimego i 1 miary zboża jarego – włącznie ze zbiorem plonu, wymłóceniem i odwiezieniem ziarna do spichrza folwarcznego. Karczmarze byli wolni od danin i robocizny, natomiast zagrodnicy, nie obciążeni – jako bezrolni – daninami ani czynszem, odrabiali na folwarku pieszko 1 dzień w tygodniu²¹. We wsi znajdowały się trzy „dobre” stawy rybne²².

Według opisu Długosza Okalina sąsiadowała z Czernikowem, Węborkowem (*Wamborkow*), Karwowem, Tudorowem, Włostowem, Gojczowem i Żernikami; granice wszędzie znaczyły ujazdy²³.

Gojczów, podlegający „prawem parafialnym” plebanowi we Włostowie, liczył 13 łanów – z tego 11 było osadzonych poddanymi kmieciami, 2 należały do sołectwa. Były tam ponadto 2 zagrody i karczma – posiadające role²⁴. Folwark zajmował grunta o powierzchni równej 4 łanom; w przeszłości dzielił się na dwie połowy: jedną rycerską, drugą dzierżawioną przez sołtysa; obecnie jednak całość znalazła się we władaniu Mansjonarzy jako panów wsi. Łąka folwarczna pozostawała we wspólnym użytkowaniu gromady. Do wsi należały dwa gaje dębowe: większy w sąsiedztwie Włostowa, mniejszy w sąsiedztwie Jagnina. Długosz zwrócił też w swym opisie uwagę na brak w Gojczowie młyna i stawów rybnych²⁵ (być może wskazy-

Historia gospodarcza Polski (do 1864 r.), Warszawa 1953, s. 64. Kmiecie z Okaliny płacili więc 4 „quadrantes” czyli 4 półgroszki, czyli 2 grosze.

²¹ *LB*, t. 1, s. 397. Oprócz powinności na rzecz Mansjonarzy – panów wsi – mieszkańców Okaliny obciążała także dziesięcina wytyczna snopowa w zbożu i konopna w wysokości 4 wiązek od gospodarstwa[?]; pobierał je archidiakon sandomierski. Także 11 z 15 łanów kmiecych było obciążonych daniną zbożową na rzecz króla: 2 miary sandomierskie owsa i 1 miara pszenicy rocznie; z 4 łanów taką samą daninę odbierał sołtys[?] – 4 łany folwarczne były od niej wolne, oddawały natomiast dziesięcinę archidiakonowi według tego samego wymiaru, co łany kmieci.

²² Tamże, s. 397-398: „...tres piscinae bonae sub villa”.

²³ Tamże, s. 397: „Item confinatus cum Czernikow, Wamborkow, Karwow, Tudorow, Włostow, Gojczow et Żerniki, et ubique ugyaszdy”.

²⁴ Tamże: „...in qua sunt tredecim lanei cmethonales, ex quibus undecim pertinent ad dominium, duo ad scoltetiam”.

²⁵ Tamże, s. 397-398.

wał w ten sposób delikatnie inwestycje konieczne w pierwszej kolejności).

Obciążenia mieszkańców Gojczowa na rzecz Mansjonarzy były identyczne jak w Okalinie: od kmieci i sołtysa siedzącego na dwóch łanach kmiecych czynsz po 1 kwartniku i „obiedne” po groszu z łanu, od karczmarza czynsz po 1 grzywnie rocznie – suma tych wpływów czyniła 7 fl. 7 gr. rocznego dochodu. Kmiecie i sołtys oddawali rocznie z łanu po dwa kapłony i trzydzieści jaj, nadto obrabiali grunta folwarczne w systemie „obroku”, opisanym wyżej przy Okalinie. Zagrodnicy, jakkolwiek – odmiennie niż w Okalinie – posiadali role (nie wiadomo, jakiej powierzchni), byli tak samo jak tam obciążeni pańszczyzną w wymiarze dnia pieszego tygodniowo – natomiast pozostawali wolni od danin i czynszów²⁶.

Gojczów graniczył z Włostowem, Grocholicami, Ugninem, Jagninem i Okaliną; wszystkie granice były wyznaczone ujazdami²⁷.

Krótką wiadomość o zapisie dziesięcin dla kolegiaty sandomierskiej umieścił Długosz także w „żywocie” prymasa J. Gruszczyńskiego, wchodzącym w skład *Katalogu Arcybiskupów Gnieźnieńskich*²⁸.

Połączenie tekstu oświadczenia Jana Długosza, wydobytego z *Acta Episcopalia* J. Rzeszowskiego, z innymi omówionymi wyżej źródłami, pozwala uporządkować zawarte w nich wiadomości i odtworzyć w zarysie przebieg „sprawy dziesięcin”, zapoczątkowanej przez zapis arcybiskupa J. Gruszczyńskiego z dn. 27 IV 1465 r., a także wyjaśnić liczne towarzyszące jej okoliczności.

Pożyczając 1500 florenów, przeznaczonych według testamentu biskupa Tomasza Strzemińskiego dla Mansjonarzy sandomierskich, prymas J. Gruszczyński zabezpieczył sobie z góry dogodne warunki

²⁶ Tamże. Mieszkańców Gojczowa obciążała ponadto dziesięcina snopowa i konopna w proporcji jak w Okalinie i podobnie jak stamtąd pobierał ją archidiacon sandomierski. Dziesięcina z folwarku szła w dwa różne miejsca: z części niegdyś rycerskiej do plebana włostowskiego, z części niegdyś sołeckiej do archidiakona sandomierskiego, który wytykał ją „w gonitwę”, tj. znaczył co 10 kopę biorąc 2 łany części sołeckiej za jedną całość i postępując od początku do końca w ramach tej całości. Obowiązywała również danina zbożowa na rzecz skarbu królewskiego w wymiarze identycznym jak w Okalinie.

²⁷ Tamże, s. 398: „Item confinatur cum Włostow, Grocholicze, Ugnin, Jagnin, Okalina, et ubique ugyaszdy”.

²⁸ *Catalogus Archiepiscoporum Gnesnensium*, [w:] Joannis Dlugossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera Omnia, t. 1, Cracoviae [1887], s. 376-377.

zwrotu tego długu. W zapisie dłużnym zastrzegł bowiem możliwość odstąpienia od wykupu dziesięcin, zapisanych kapitule sandomierskiej na 10 lat (przy czym w razie nie wykupienia w tym terminie zapis stawał się wieczystą darowizną²⁹) – na rzecz restytucji po tychże 10 latach utraconych dochodów „Stołu Arcybiskupiego” poprzez nabycie czynszu odkupnego równego dochodom z dziesięcin odesłanych do Sandomierza. Wprowadzając powyższe zastrzeżenie liczył zapewne na to, że w ostateczności uwolni siebie i rodzinę od długu mobilizując sumę 1500 fl. i lokując ją za czynszem wieczystym zasilającym arcybiskupie dobra stołowe – i że kapituła prędzej czy później przystanie na takie rozwiązanie. Dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego oznaczałoby to oczywiście trwałe uszczuplenie dochodów – sam Gruszczyński uniknąłby natomiast płacenia procentu od pożyczki: chcąc bowiem wykupić dziesięciny wprost od kapituły sandomierskiej czy kolegium Mansjonarzy musiałby najpewniej zapłacić według nowego, wykonanego w międzyczasie oszacowania – czyli więcej niż 1500 fl. (prawo kanoniczne zabraniało wprawdzie pobierania odsetek, tym niemniej w II połowie XV w. były one już stałą, jedynie ukrywaną na różne sposoby, rzeczywistością życia gospodarczego³⁰). Kapituła zdawała sobie sprawę z możliwych skutków zapisu, uczynionego w dodatku przez prymasa kilka zaledwie dni po ingresie, przy sposobności którego wymógł na niej zgodę na zastawienie dóbr stołowych wartości do 5000 fl. – tłumacząc się koniecznością zwrotu długów zaciągniętych celem pokrycia kosztów bulli translacyjnej³¹; była też świadoma nie-

²⁹ Wynika to ze sformułowania zapisu w gnieźnieńskich aktach kapitulnych: „Johannes d.g. Archiepus [...] a capitulo et de ecclesia Sandomir. in mutuum recepit MD flor. Ungar. et in eisdem decimas manipulares [...] titulo perpetue vendicionis obligavit per ipsum capitulum et ecclesiam Sandomir. colligendas, habendas, tenendas [...] hinc ad decennium inclusive, alias per ipsum capitulum et ecclesiam Sandomir. perpetuo possidendas...” – AC 1, nr 1975, s. 453.

³⁰ J. R u t k o w s k i, *Historia gospodarcza...*, s. 65-68.

³¹ Wybór kanoniczny Jana Gruszczyńskiego (zgodnie z wolą króla wyrażoną wobec kapituły przez kasztelana kaliskiego Piotra z Gaju oraz kantora wrocławskiego Andrzeja Oporowskiego – z czasem podkanclerzego koronnego i biskupa przemyskiego) dokonał się 3 VII 1464. Bulla przenosząca go z biskupstwa krakowskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie nosi datę 19 X t.r. – dotarła do kraju w grudniu. Ingresu do katedry prymasowskiej dokonał Gruszczyński 23 IV 1465 i tegoż dnia zagaił „kapitułę generalną” – sesję kapituły zwoływaną corocznie na św. Wojciecha, której obradom przewodniczył przez kilka następnych dni. Zob. J. K o r y t k o w s k i, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*,

współmiernie małej wartości ojcowizny Gruszczyńskich, zaproponowanej jako zabezpieczenie planowanych zastawów³². Musiała jednak ustąpić: za nowym prymasem – zarazem kanclerzem koronnym³³ – stał autorytet samego króla. Zgodziła się więc na oddanie dziesięcin kapitulie sandomierskiej, choć nie jednomyślnie, lecz przy trzech głosach sprzeciwu³⁴.

Trzej kanonicy głoszący przeciw ratyfikacji zapisu dla Sandomierza wypowiedzieli otwarcie obawy całej kapituły, które też potwierdziły się w dalszym biegu sprawy. Arcybiskup Gruszczyński zmarł 8 X 1473 r. – a więc jeszcze przed upływem dziesięcioletniego terminu wykupu. Śmierć dopadła go nagle, nie mógł więc poczynić żadnych dyspozycji co do spłaty długów; w chwili zgonu nie był zresztą wcale przygotowany na to – pieniądze w gotówce, jakie pozostawił, nie wystarczyły nawet na przewóz ciała z Krakowa do Gniezna i pogrzeb³⁵. Kłopoty finansowe, z którymi się borykał, wynikały z praktyki ukształtowanej w średniowieczu i trwającej bez zmian aż do rozbiorów, według której biskup już z tytułu godności biskupiej był senato-

t. 2, Poznań 1888, s. 329-330, 352-353. Dla porównania warto przypomnieć, że np. Jan Rzeszowski również zapożyczał się na pokrycie kosztów bulli konfirmacyjnej na biskupstwo krakowskie – ale tylko na 600 fl. (o takiej sumie informują *Acta Kapituły Krakowskiej* – por. Archiwum Krakowskiej Kapituły Metropolitalnej, *Acta Actorum Capituli Crac.*, t. 2, k. 62v.). Pożyczkę spłacił po 5 latach.

³² Wieś Iwanowice (pierwotnie *Iwonowice* – od imienia Iwo) w Kaliskiem (odziedziczona z ojcowizny przez Bartłomieja Gruszczyńskiego, podkomorzego sieradzkiego, najmłodszego brata prymasa, 1470 lokowana jako miasto na prawie niemieckim); wieś Gruszczyce w Sieradzkim (k. Błaszek); wieś Gornice (Godynice k. Gruszczyce?). Zob. [K. Malinowski, biogram abpa Gruszczyńskiego], *Polski słownik biograficzny*, t. 9, s. 57; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 2, s. 874-875; t. 3, s. 316-317; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 4, Lipsk 1839, s. 299-301.

³³ Pieczęć większą otrzymał w r. 1455 po Janie Koniecpolskim – złożył w r. 1469. Zob. I. Sułkowska-Karasiowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447-1506*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 11, 125; Niesiecki, s. 300 (inna data rezygnacji z kanclerstwa: 1467).

³⁴ Przeciw puszczaniu dziesięcin do Sandomierza głosowali: dziekan Jakub Kot z Dębna oraz kanonicy: Stanisław Bielawski i Paweł Czastkowski (AC 1, nr 1975, s. 453; Korytkowski, *Arcybiskupi...*, t. 2, s. 353).

³⁵ Korytkowski, s. 142-143, 147-151; J. Długosz, *Opera Omnia*, t. 1, s. 376-377 (katalog arcybiskupów gnieźnieńskich). Istnieje rozbieżność co do miejsca pochowania prymasa: Długosz podaje, że spoczął on w katedrze gnieźnieńskiej; Korytkowski na podstawie analizy przekazów *Act Kapitulnych* uważa, że bracia urządzili mu cichy pogrzeb w Iwanowicach, stawiając kapitulę przed faktem dokonany.

rem; godność ta obligowała do służby Rzeczypospolitej, za którą jednak Rzeczpospolita nie była w stanie zapłacić – toteż wszystkie koszty służby senatorskiej należało pokrywać ze swych dochodów biskupich (w podobny sposób uposażenia prałatur, kanonii i bogatych probostw, których posiadacze stale przebywali przy dworze, finansowały działalność centralnych urzędów państwowych – np. kancelarii koronnej). Wydatki Gruszczyńskiego, dzierżącego pieczęć wielką, musiały być większe niż innych biskupów – choćby z powodu częstych i długich podróży, podejmowanych na rozkaz króla w interesie państwa. Okres jego kanclerstwa przypadł na wojnę 13-letnią; po niej – wraz ze zwrotem polityki Kazimierza Jagiellończyka na południe, ku Czechom i Węgrom – nastąpił konflikt z Maciejem Korwinem, który w latach 1472-73 wybuchnął otwartą wojną – tzw. „wojną śląską”³⁶. Gruszczyński przez cały ten czas ściśle współpracował z monarchą. Odbył wiele poselstw³⁷, przede wszystkim jednak dostarczał pieniędzy na opłacenie wojsk zaciężnych. Zwoływał synody diecezjalne i prowincjonalne, na których forsował przyjęcie przez duchowieństwo kontrybucji na ten cel³⁸; gdy zaś napotykał opór, albo gdy pobór kontrybucji się przewlekał, wówczas sam wykladał sumę żadaną przez króla, czerpiąc ze swych dochodów biskupich, a gdy i to nie wystarczyło – uciekając się do pożyczek pod zastaw (w ten sposób np. srebra pozostałe w skarbcu katedry gnieźnieńskiej po prymasie Janie Odrowążu Sproskim zużył na sfinansowanie podróży, odbytej wraz z królem w r. 1464 – w końcowym etapie wojny z Krzyżakami – do Prus)³⁹. Drugim celem wydatków była dla prymasa Gruszczyńskiego rodzina, której znaczenie i bogactwo pragnął podnieść w krótkim czasie. Przekroczył przy tym nawet „normy” nepotyzmu czasów sobie współczesnym, bowiem nie tylko zadbał o wyposażenie braci i innych krewnych benefi-

³⁶ M. Bogucka, s. 142-143, 147-151; *PSB*, t. 9, s. 56.

³⁷ M.in. uczestniczył w zjeździe nyskim 24 II 1473, na którym legat Stolicy św., patriarcha wenecki kard. Marek Barbo, usiłował jako superarbitr rozwiązać spór o Śląsk między królem Czech Władysławem Jagiellończykiem (najstarszym synem Kazimierza Jagiellończyka, wprowadzonym w r. 1471 na tron czeski za usilnym staraniem ojca) a królem węgierskim Maciejem Korwinem. Zob. *PSB* jw.

³⁸ Np. synod prowincjonalny 20 I 1466 w Łęczycy, na którym preforsował przyjęcie kontrybucji w wysokości kwartnika (wiardunku) od grzywny dochodu (zob. tamże).

³⁹ *PSB* jw., s. 57.

cjami kościelnymi⁴⁰, lecz ponadto za pieniądze z arcybiskupstwa nabył dla najmłodszego brata Bartłomieja, podkomorzego sieradzkiego, dobra koźmińskie, które miały następnie przejść prawem dziedzicznym na jego potomków⁴¹. Oprócz tego podejmował własne fundacje zakonne – na które jednak przeznaczal już tylko to, co zostało po zaspokojeniu potrzeb Rzeczypospolitej i rodziny⁴².

Z dwóch ręcycieli występujących w zapisie z dn. 27 IV 1465 r. Marcin Gruszczyński zmarł już w r. 1469⁴³, zaś Andrzej najwyraźniej nie poczuwał się do spłacania długów zaciągniętych przez brata-primasa – podobnie jak bratanek, Jan Gruszczyński mł.⁴⁴ Inni bracia byli zajęci kłótnią o Koźmin, z którego rugowali się nawzajem przy pomocy siły zbrojnej⁴⁵. Dziesięciny pozostawały nie wykupione.

⁴⁰ Andrzej Gruszczyński został 20 II 1465 przyjęty do kapituły gnieźnieńskiej na kanonika „nadliczbowego”, tj. nie posiadającego prebendy, lecz uposażenie wydzielone z dóbr „stołu arcybiskupiego”; 4 V t.r. awansował na kanonik opróżnioną po zgonie Dymitra z Sienna (brata Jakuba, niedosłego biskupa krakowskiego, późniejszego prymasa). Oprócz tego był kanonikiem poznańskim i wrocławskim, dzierżył też beneficyja przy kolegiatach: archidiaconat kaliski i kanonik kruszwicką. + 3 III 1482. Zob. K o r y t k o w s k i, *Prataci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 2, Gniezno 1883, s. 160. Doktor dekretów Marcin Gruszczyński został przyjęty do kapituły gnieźnieńskiej jeszcze 11 XI 1455; oprócz tego był kanonikiem krakowskim i sandomierskim oraz prepozytem kruszwickim; zob. tamże, s. 159-160.

⁴¹ PSB jw.: były to dobra: Koźmin Wielki i Koźmin Nowy, nabyte od kasztelana sandomierskiego Hińczy z Rogowa.

⁴² M.in. wymurował kościół i klasztor Bernardynów w Łowiczu (K. N i e s i e c k i, *Herbarz...*, t. 4, s. 300). Wspomógł także Długosza fundację klasztoru Paulinów na Skalce, ofiarowując nowo założonemu zgromadzeniu trzy domy: dwa na Kazimierzu k. Krakowa (przy ul. Skawińskiej), trzeci na Czarnej Wsi (LB 3, s. 118).

⁴³ K o r y t k o w s k i, *Prataci...*, t. 2, s. 160.

⁴⁴ Jan Gruszczyński mł. (Iwanowski) został 11 VIII 1472 przyjęty na kanonik gnieźnieńską, z którego zrezygnował Jan Długosz; + 1517; zob. K o r y t k o w s k i, s. 161-162.

⁴⁵ W sporze braci Gruszczyńskich o Koźmin interweniował prymas Zbigniew Oleśnicki mł., organizując zajazd na skalę małej wyprawy wojennej celem przywrócenia tych dóbr Bartłomiejowi. Ekspedycja ta, w której uczestniczyła większość panów wielkopolskich, doczekała się niemal natychmiast satyrycznego opisu wierszem łacińskim o formach parodiujących *Iliadę* i *Eneidę*. Autorem epopei, zatytułowanej *Sbigneis*, z której zachował się fragment początkowy, jest najprawdopodobniej Mikołaj Kotwicz, kanonik gnieźnieński, archidiacon poznański i dziekan łowicki – wg *Monumenta Sarmatarum* Starowolskiego (s. 559) autor wierszowanego epitafium

W tym stanie rzeczy następca Gruszczyńskiego, Jakub z Sienna, postanowił przekreślić zobowiązanie swego poprzednika (a niegdyś zwycięskiego przeciwnika w sporze o biskupstwo krakowskie) drogą faktów dokonanych. Według relacji Długosza zawartej w oświadczeniu z grudnia 1479, stało się to w r. 1475 albo nawet później⁴⁶. Nie wiadomo dokładnie, kiedy Długosz podjął starania o odzyskanie dziesięcin – brak podstawowego źródła, które pomogłoby odpowiedzieć na to pytanie: akt sandomierskiej kapituły kolegiackiej⁴⁷; upoważnienie notarialne do rokowań z arcybiskupem Jakubem, udzielone mu przez tę kapitułę, nosi datę 12 I 1478⁴⁸. Z oświadczenia Długosza wiemy, że po żmudnych rokowaniach, w trakcie których, oferował wyłożenie 1500 fl. na okup dziesięcin, zdołał je odzyskać dla Sandomierza przynajmniej na pewien czas. Prymas Jakub Sienieński nie zrezygnował jednak całkowicie ze swych pretensji, wobec czego kapituła sandomierska, spodziewając się przegranej na tej linii, zdecydowała się na próbę rewindykacji owych 1500 fl. drogą sądową od kapituły krakowskiej, która niegdyś, na samym początku sprawy, ręczyła także za zwrot przez Gruszczyńskiego pożyczki⁴⁹. Kapituła krakowska pozwała z kolei Długosza przed sąd biskupi.

Sprawa nie znalazła dalszego ciągu na tym forum. Jan Długosz zmarł już wkrótce, 19 V 1480. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu kłopoty związane z dziesięcinami mogły przyspieszyć jego śmierć. Fakt, że po latach pracy dla kraju – w tym zwłaszcza po wytrwałych i owocnych staraniach mających na celu dobro diecezji krakowskiej – przyszło mu tłumaczyć się z zarzutów przed jej ordynariuszem, wstrząsnął nim niewątpliwie.

Bez wątpienia nie mógł także podchodzić obojętnie do meritum sprawy dziesięcin, dotyczyła ona bowiem fundacji, do której przykła-

prymasa Oleśnickiego. Zob. R. G a n s i n i e c, „Sbigneis” Mikołaja Kotwicza, „Pamiętnik Literacki”, R.48:1957, z. 1, s. 122-130.

⁴⁶ Por. wyrażenie: „...ab annis citra quatuor...” w oświadczeniu Długosza.

⁴⁷ J. W i ś n i e w s k i, *Katalog praatów i kanoników sandomierskich od 1186-1866 r.*, Radom 1926, s. 3: najstarszy zachowany wolumen akt kapitulnych (t. 1) obejmuje lata 1581-1664.

⁴⁸ Bibl. PAU/PAN w Krakowie, dyplom nr 79.

⁴⁹ Z oświadczenia Długosza można odnieść wrażenie o jego przekonaniu, że rola kapituły krakowskiej jako ręcycielki za zwrot 1500 fl. kapitule sandomierskiej wygasła z chwilą dokonania przez Gruszczyńskiego – już jako arcybiskupa gnieźnieńskiego – zapisu dziesięcin.

dał wielką wagę (czego dowiódł budując dla niej dom murowany kosztem ponad 2000 grzywien⁵⁰) – a która była zagrożona utratą części dochodów. Najprawdopodobniej bowiem Długosz zgodził się na przekazanie Janowi Gruszczyńskiemu pieniędzy z legatu Tomasza Strzemińskiego dla sandomierskiego kolegium Mansjonarzy w nadziei, że dziesięciny pozostaną już na zawsze w posiadaniu kolegiaty sandomierskiej, zaś on sam rozliczy się wprost z kapitułą gnieźnieńską według alternatywy zaproponowanej w zapisie⁵¹.

Skutki niesolidności Gruszczyńskiego w tej sprawie mogły z kolei wpłynąć na ukształtowanie się obrazu jego postaci pod piórem Długosza – w większym nawet stopniu niż pamięć o krzywdach, których doznał niegdyś za jego sprawą w okresie sporu o biskupstwo krakowskie. W Długoszowych ocenach postaci Jana Gruszczyńskiego można dostrzec charakterystyczną prawidłowość: im tekst późniejszy, tym ocena wypada gorzej; chronologia zaś tego stopniowania zgadza się z chronologią rozwoju sprawy dziesięcin⁵².

⁵⁰ Budowa domu Mansjonarzy w Sandomierzu (obecnie siedziba Muzeum Diecezjalnego) przypada na lata 1474-78 (na tablicy erekcyjnej data: 1476). Budowniczym był murator Jan, pracujący także przy innych budowach wznoszonych z fundacji Długosza. Korespondencja dotycząca tego budynku została ogłoszona drukiem (*Epistolae Johannis Długossii ab anno 1447 ad annum 1478*, nr 23: list do mansjonarza kolegiaty sandomierskiej Mikołaja Lorincza [II 1474]; nr nr 25, 27, 28: listy do mansjonarza Stanisława Łukawskiego [1476 – XII 1478]; nr 26: list do Kolegium Mansjonarzy jako całości [14 VII 1478] – zob. *Opera Omnia*, t. 1, s. 633-637. Przekład polski tych listów: W. Łuszczycki, *Budowle Długosza*, „Kłosa”, R. 1880, t. 31, nr 787, s. 77). Dom Wikariuszy kolegiaty wiślickiej, ukończony w r. 1467, którego wymiary i formy budynek sandomierski niemal dokładnie powtarza, kosztował również blisko 2000 grzywien. Zob. M. Rózek, *Fundacje artystyczne Jana Długosza*, [w:] *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci*, Olsztyn 1983, s. 84-86.

⁵¹ Por. sformułowanie w zapisie Gruszczyńskiego: „...pollicemur et presentibus nos obligamus dictas decimas infra decem annos redimere [...], ea tamen condicione semper salva, quod licebit nobis, ubi easdem decimas non redimeremus aut redimere infra tempus premissum neglexerimus, equivalencia bona in censu annuo ecclesie nostre Gnezn. in vicem et recompensam prefatarum decimarum nostris pecuniis comparandam dare, coemere, ordinare, appropriare et incorporare...” – *AC 1*, nr 1976, s. 454.

⁵² W najwcześniejszym (1474) katalogu biskupów wrocławskich Długosz przyznaje Gruszczyńskiemu zasługi w okresie wojny trzynastoletniej – o czym nie ma już mowy w dwóch innych katalogach biskupich: gnieźnieńskim (ukończonym 3 IX 1476) i krakowskim (ukończonym 1478) – gdzie są natomiast szczegółowe opisy okoliczności zgonu prymasa z uwagą, że na taką właśnie śmierć (bez pojednania

W tym samym r. 1480, dn. 4 X, zmarł także prymas Jakub z Siennej⁵³. Śmierć ta spowodowała, że dziesięciny jeszcze przez dłuższy czas pozostały w spokojnym posiadaniu zgromadzenia Mansjonarzy przy kolegiacie sandomierskiej. Dopiero dalsi następcy Jakuba powrócili do sprawy – tym razem jednak drogą polubownych układów. Wykupu dziesięcin dokonał ostatecznie w r. 1523 prymas Jan Łaski⁵⁴, finalizując starania podjęte przez swego bezpośredniego poprzednika Andrzeja Różę Borzyszewskiego⁵⁵.

z Bogiem i przy niepełnych władzach umysłowych w ostatnich godzinach) zasłużył przez swoje grzechy – zwłaszcza poprzez wdarcie się gwałtem na biskupstwo krakowskie. Wątek straszliwej śmierci wieńczącej grzeszne i gorszące życie zarysował Długosz najsilniej w opisie śmierci arcybiskupa Gruszczyńskiego w *Annales*, pisząc: „talem mortem sortitus, qualem vitam duxerat” – nad tym zaś dziełem pracował do końca, wnosząc poprawki i uzupełnienia (W. Semkowicz-Zarembina, *Autograf Długosza i jego warsztat w nowej edycji „Annales”*, [w:] *Długossiana...*, s. 270) – niewykluczone więc, że zaostrzył tu sformułowania na niekorzyść prymasa, choć nie da się tego potwierdzić, bowiem tzw. *Autograf* (rękopis *Annalium* pisany przez kopistę z własnoręcznymi uzupełnieniami i poprawkami Długosza) nie sięga r. 1473. Teksty Dł., do których odwołano się tutaj, zob. *Opera Omnia*, t. 1, s. 376-377, 434-435, 541; *Historiae Polonicae libri XII...*, t. 5, s. 593. Narastanie niechęci do Gruszczyńskiego w katalogach późniejszych: gnieźnieńskim i krakowskim, w stosunku do wcześniejszego wrocławskiego, odpowiada również zauważonym już dawno wahaniom stosunku Długosza do Kazimierza Jagiellończyka w *Annales* w miarę przyrastania tekstu – zob. Bobrzyński, Smolka, dz. cyt., s. 184-195.

⁵³ J. Korytkowski, *Arcybiskupi...*, t. 2, s. 441.

⁵⁴ Tamże, s. 730 (powołany dokument [pokwitowanie], znajdujący się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie pod nrem 661).

⁵⁵ W tekście wizytacji J. Łaskiego z 1511 r. (opis uposażenia wójtostwa chróślińskiego w kluczu łowickim) znajduje się uwaga dopisana na marginesie (zapewne przez samego Łaskiego): „Oneravit successores dominus Roza archiepiscopus, quia summisit se et successores ad solvendum cum litera, et ego iam dissolvi quadringentos flores capitulo Sandomiriensi male libenter, cum tamen maluissem iuris suffragio decimas liberare, sed iam non est facultas agendi; sicut ergo domini de capitulo pro domino Rosa decernent, sic pro me cupio decerni” – *Visitationes bonorum Archiepiscopatus necnon Capituli Gnesnensis...*, s. 120 przyp. 1.

A N E K S

Oświadczenie Jana Długosza w sprawie zapisu przez prymasa Jana Gruszczyńskiego dziesięcin „stołu arcybiskupiego” na rzecz kapituły kolegiackiej sandomierskiej – Kraków, 15 XII 1479

(Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta Biskupie Jana Rzeszowskiego* [AE 3], k. 162v.-163v.):

[k. 162v.]

Capituli Ecclesie Cathedralis Cracoviensis contra Reverendissimum patrem Johannem seniore Dlugosch electum Ecclesie Metropolitane Leopoliensis in causa Magister Johannes de Pokrzivnycza nomine eiusdem Capituli proposuit, quod quamvis ipsum Capitulum Crac. in nullo Capitulo Ecclesie Collegiate Sancte Maria Sandomiriensis occasione cuiusdam asserte summe Mille quingentorum flor. sit obnoxium, nichilominus in pretextu summe eiusdem – sicut creditur – per ipsum Reverendissimum patrem dominum Johannem Dlugosch, tunc Concanonicum et procuratorem dicti Capituli, Ecclesie Sandomiriensi una cum nonnullis decimis de Mensa Archiepiscopali Gneznensi a decem septem annis citra vel ultra recepte et pro suo beneplacito disposite et converse, prefatum Capitulum Crac. per ipsum Sandomiriensis Ecclesie Capitulum impetitur, licet iniuste, et vexatur in detrimentum et dampnum Ecclesie ipsius Crac., petens ipsum dominum Johannem Dlugosch ex causa huiusmodi receptionis et disposicionis summe et decimarum pretactarum ad evincendum ipsum Cracoviensem Capitulum compelli, ubicunque et [k. 163] quociens opus fuerit coram quibuscunque Iudicibus, quacunque auctoritate fungentibus, ac etiam ad perceptas decimas, pro summa huiusmodi comparatas, seu perceptas pecunias cogi ad reponendum ad sacras edes aut alias in manibus Reverendissimi domini Episcopi Cracoviensis, necnon inhibitionem una cum aresto in forma debita et fieri consueta ad bona ipsius domini Dlugosch, quibuscunque nominibus censeantur, decerni, in presencia ipsius domini Johannis Dlugosch ad mandatum eiusdem Reverendissimi domini Episcopi ibidem pro termino hodierno legitime per se comparentis. Qui tandem ad premissa in scriptis realiter obtulit et produxit responsiones huiusmodi ut sequitur sub tenore:

Reverendissime in Christo Pater et Domine Gratosissime!

Ad proposicionem Venerabilium patrum dominorum Prelatorum et Canonicorum Capituli Cracoviensis, coram Vestra Paternitate hodie factam, respondet Johannes Dlugosch, quod ipse, existens tunc Canonicus Sandomiriensis, suo et nomine aliorum Prelatorum et Canonicorum Sandomiriensium, qui tunc erant et ad id consenciebant, et etiam sub ratihabicione et consensu Vestre Reverendissime Paternitatis, qui tunc fuistis Ecclesie Sandomiriensis Scolasticus et Canonicus, consensit Mille quingentos florenos hungaricales, per Reverendum Patrem Dominum Thomam Episcopum Cracoviensem in profectum Ecclesie Sandomiriensis et in fundacionem Mansionariorum legatos, Reverendissimo Patri domino Johanni Gruschczinski, tunc Episcopo Cracoviensi, mutuare – Venerabili Capitulo Cracoviensi sub penis canonicis ad solucionem prefate summe se obligante, fideiubente et cavente. Processu vero temporis, dum idem Johannes Gruschczinsky in Archiepiscopum Gneznensem de Ecclesia Cracoviensi fuisset translatus, Ecclesie Sandomiriensi et Mansionariis pro dicta summa satisfactorus decimas manipulares mense sue Archiepiscopalis in villis Pothworow, Pothworowska Wola, Dlugye, Dlusska Wola, Kkaschow, Kaschowska Wola, Guthow, Guthowska Wola et Czarnoczin Ecclesie Sandomiriensi sub ratihabicione et consensu Capituli Gneznensis donavit perpetuo et inscripsit, et litteris suo et Capituli Sigillis roboratis firmavit in Capitulo Generali pro festo Sancti Adalberti celebrato, in quo ipse dominus Johannes Gruschczinsky erat presens, scribens et asserens se in eodem privilegio donacionis, ad quod se dominus Johannes Dlugosch refert, prefatos Mille quingentos flor. in necessitates Ecclesie Gneznensis convertisse, dans fideiussoribus notabilibus, qui fideiusserunt et inscriptionem ad Acta Capituli Gneznensis fecerunt, quod ipse dominus Johannes Gruschczinsky Archiepiscopus bona alia, prefatis decimis equivalencia, debeat infra decennium Ecclesie Gneznensi ordinare, per hunc itaque modum Ecclesie Sandomiriensi per donacionem dictarum decimarum, Gneznensi vero Ecclesie per fideiussoriam cautionem satisfaciens, et Ecclesie Sandomiriensi possessionem decimarum plenam et pacificam assignans, in qua sunt per plures annos usque ad et post mortem suam – donec modernus Reverendissimus dominus Jacobus Gneznensis Archiepiscopus ab annis citra quatuor eas per potenciam recepit, et que sunt iterum per

Suam Paternitatem Ecclesie Sandomiriensi per opera et fatigam eiusdem Johannis Długosch restitute, promissis quingentis flor. ipsi domino Archiepiscopo solvendis, et dato consensu dominus ipse Archiepiscopus Mille quingentos florenos a fideiussoribus domini Gruschczinsky iuxta eorum inscriptionem et obligationem exigit. Ex quibus omnibus taliter in veritate gestis, quam eciam veritatem domini Capitulares Cracovienses attestantur, Vos, Pater Reverendissime, domine Episcopo Cracoviensis, potestis videre et pabulare, si in aliquo ego sum Capitulo Cracoviensi aut Sandomiriensi obnoxius, culpabilis aut reus – qui omnia fideliter et legitime egi pro utraque Ecclesie Cracoviensis et Sandomiriensis utriusque profectum, mea opera, diligencia, meis studiis, laboribus, fatigis, impensis meis ex periculis rem presentem dirigendo et fideliter – novit Deus – promovendo. Nec venio culpandus, accusandus aut vexandus pro tantis laboribus et periculis meis, nec teneor utramque Ecclesiam pro aliquo dampno aut periculo evincere, qui omnia in profectum utriusque Ecclesie ordinabam optimo animo et intencione, nullam habens in me nedum maculam aut culpam, sed nec culpe aut macule notam. Si dominus Archiepiscopus modernus potencia sue auctoritatis donatas et perpetuo inscriptas decimas Ecclesie Sandomiriensi abstulit, et si Capitulum Sandomiriense – me nedum instigante, sed nec swadente – Capitulum Cracoviense vexat, nec obligaverim me prefatis Ecclesiis de aliqua indemnitare, si utriusque profectum sollicitaverim, procuraverim, ordinaverim et effecerim bono, simplici et fideli corde, meis fatigis, periculis et expensis, nec sum tante fortitudinis et auctoritatis, ut possim aut debeo auctoritatem et impressionem Archiepiscopalem mea potencia reprimere et voluntatem Capituli Sandomiriensis rescindere et annullare. Item accedit ad verificacionem omnium premissorum ad lucidiorem innocenciam ipsius Johannis Długosch demonstrandam, quod ipse Johannes Długosch duas villas optimas, videlicet Okolina et Goyczow, emit pro Mansionariis apud Abbatem Suleoviensem, quarum quelibet est ita bona sicut mille marce latorum gr., et ipsas de manibus adversariorum, annis octo litigando, suis expensis et fatigis et periculis liberavit. Item pro eisdem Mansionariis Sandomiriensibus [k.163v.] domum optimam, a fundamentis inicians, muravit, que constat plus quam duo millia marcarum, de quo se refert ad registra dispensatoris. Item emit unam domum et aream pro Mansionariis a domino Lysszakowsky perpetue.

Ex quibus omnibus, Pater Reverendissime, Paternitas Vestra iusto iudicio decernat, si ipse Johannes Długosch ad eviccionem et indemnitatem alterius vel violencia vel negligencia commissam debeat artari, et pro officio suo in utramque Ecclesiam exhibito gravari, vexari et confundi.

* * *

LUKASZ WALCZY

**The problem of tithes claimed by the Sandomierz Chapter
in the light of a hitherto unknown document by Jan Długosz from
Bishop Jan Rzeszowski's Collection of Episcopal Acts**

Summary

In early 1465 Jan Gruszczyński, Bishop of Cracow and Archbishop Elect of Gniezno borrowed 1500 guldens from the Chapter of the Collegiate Church of the Blessed Virgin Mary in Sandomierz to pay the for his *Bulla translationis*, ie. his official appointment to the Gniezno See. Sheaf tithes which belonged to the 'Archbishop's Table' (ie. tithes from the villages of Potworów, Potworowska Wola, Długie, Dłuska Wola, Kaszów, Kaszowska Wola, Gutów, Gutowska Wola and Czarnocin) were pledged as security. To prevent a protracted loss of revenue on the part of the Archbishopric of Gniezno, Jan Gruszczyński promised to redeem the sheaf tithes in ten years' time at the latest, or should it prove impossible, to secure another source of income to compensate the said loss. In all those transactions Bishop Gruszczyński had the full backing of the Chapter of the Cracow Cathedral, headed by Jan Długosz the Elder, author of the *Annals, or Chronicles of the Glorious Kingdom of Poland* and the *Book of Benefices of the Diocese of Cracow*.

When Jan Gruszczyński died in 1473, he had not done anything about his old loan. The tithes were in still possession of the Sandomierz Chapter and the loss of revenue to the Gniezno Archbishopric remained uncompensated. In this situation the new Primate, Jakub of Sienna reclaimed the tithes by force (in 1475, or a little later). The Sandomierz Chapter now turned to Jan Długosz, who had masterminded the complex operation, and demanded the restoration of the sheaf tithes or of the original sum of 1500 guldens. This was followed by a formal suit against Jan Długosz in the court of the Bishop of Cracow Jan Rzeszowski.

Jan Długosz was summoned to a hearing on 15 December 1479. At that time he was already Archbishop Elect of Lwów and so could see the Bishop of Cracow eye to

eye. Jan Długosz reminded Bishop Rzeszowski that he too was involved in signing the surety back in 1465 and should remember it very well. He insisted that the terms of the pledge had not committed him to an unconditional liability for losses incurred by the Sandomierz Chapter, nor had he been able to foresee that Jakub of Sienno would resort to force to make good his claim. And now that things had come to that pass, he said, nobody could expect him to challenge the Primate of Poland. At any rate, he had been guided at all times by earnest goodwill and therefore in his conscience could admit neither guilt nor blame. Then he recounted the favours that the Sandomierz Chapter had received from him, such as the acquisition of two villages, Okalina and Gojczów from the Cistercians of Sulejów for the Sandomierz Collegium and taking their side in a suit which had lasted for over eight years, help in the construction of a house - which is still standing in Sandomierz - for the Collegium, the purchase of another house and a plot of land for their use. In the end, he stated that acting on behalf of the Sandomierz Chapter he had entered into difficult negotiations with Archbishop Jakub of Sienno, paid back the 1500 guldens out of his own pocket, and managed to regain the tithes for Sandomierz. Consequently, the suit brought against the Cracow Chapter and against him personally was completely unjustified.

Indeed, there were no more proceedings in the court of the Bishop of Cracow. The case came to an end with the death of Jan Długosz on 19 May 1480 and the death of Jakub of Sienno on 4 October in the same year. The problem of the disputed tithes was finally resolved in 1523 when Archbishop Jan Łaski, Primate of Poland, paid in an out-of-court settlement the damages claimed by the Sandomierz Chapter for the lost tithes.

Translated by A. Branny

ANNA MARKIEWICZ

KOŚCIÓŁ I KLASZTOR OO. DOMINIKANÓW W LACHOWCACH W ŚWIETLE WIZYTACJI PROWINCJI RUSKIEJ ŚW. JACKA Z 1708 ROKU

W Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie, wśród wielu innych interesujących źródeł do dziejów nowożytnych Zakonu Kaznodziejskiego¹, znajduje się bardzo ciekawy rękopis, zawierający inwentarze klasztorów prowincji ruskiej sporządzone w latach 1708-1709 podczas wizytacji prowincjała, ojca Tomasza Kruszewskiego.

Wielokrotnie zwracano już uwagę na pochodzące z okresu staropolskiego wizytacje, stanowiące wartościowe źródło do badania historii, architektury i szczegółów wyposażenia kościołów rzymskokatolickich, szczególnie ważne dla dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej, dla których odnotowano w tej dziedzinie największe straty. Znajdujący się w zbiorach krakowskiego klasztoru dominikanów rękopis, „Inventarium Rerum Conventuum et Ecclesiarum Provinciae Russiae sub prima visitatione Adm[odum] R[everen]di P[at]ris Provincialis F[rat]ris Thomae Kruszewski, et earum tam mobilium quam immobilium”² to cenne źródło umożliwiające odtworzenie wyposażenia wielu kresowych świątyń i przybliżenie nieznanych aspektów ich historii.

Badacze sięgali już kilkakrotnie po ten rękopis. J. Petrus wydał pochodzące z niego inwentarze klasztorów dominikanów³ i dominika-

¹ R. Świątchowski, *Źródła do dziejów nowożytnych Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL”, 19, 1970, red. M. Maciejewski, Lublin 1971, s. 84-91.

² Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie (dalej: ADK), Pr 26.

Za udostępnienie materiałów serdecznie dziękuję o. J.A. Spieżowi i br. T. Gałuszce.

³ J. Petrus, *Inwentarz wyposażenia kościoła Dominikanów w Żółtkwi z r. 1698*, w: Idem, *Kościół i klasztory Żółtkwi (Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach*